

## O ILUZJI

(na przykładzie tekstów gwarowych Beskidu Żywieckiego)

Medium języka, kluczowe w procesie komunikacji, uzewnętrznia treści funkcjonujące na poziomie jaźni, przekształcając je w czytelne znaki symboliczne rzeczywistości psychicznej, którą jej hermetyczna i wieloaspektowa natura czyni trudno podatną na gruntowne zbadanie. Każda wypowiedź weryfikowana jest ze względu na zawartą w niej prawdę, dlatego jej reguły winny być jasne i zrozumiałe dla odbiorcy. W pewnych uzasadnionych przypadkach (takich jak np. metaforyczny język poezji) dochodzi do świadomego zachwiania przez twórcę relacji pomiędzy treścią komunikatu, a jego zrozumieniem, co skutkuje szumem informacyjnym i prowadzi do zaciemnienia wizji kreowanego świata. Dezorganizacja substancji dzieła na poziomie wypowiedzianych treści jest na tyle celowa, na ile pojawiająca się w jej rezultacie polifonia wartości etycznych i estetycznych umożliwia człowiekowi aksjologiczne wędrówki poza ustalone wcześniej kanony. Reinterpretacja świata, penetrowanie rozległych dziedzin wiedzy oraz poszukiwanie jej coraz to głębiej ukrytych sensów nieustannie motywują do intensywnego wysiłku intelektualnego, wielokrotnie wynagradzanego wnioskami, które z logicznego punktu widzenia są akceptowalne, natomiast rzeczywistość bardzo często je odrzuca.

Podstawową cechą intelektu jest jego zdolność do „brania w nawias” treści, które w procesie percepcji zdarzeń i zjawisk ze stanowiska ludzkiego doświadczenia zostały wcześniej rozpoznane jako mało przydatne lub wręcz nieistotne<sup>1</sup>. Jednak interpretacja konkretnego, danej postawy czy akcji pozostaje zawsze sprawą indywidualną i otwartą, nie da się bowiem jednoznacznie ustalić hierarchii ważności tych obiektów poznania. Wydaje się, iż jednym z kryteriów oceny jakości myśli i jej zdolności do eksploracji życia mogłyby być utylitaryzm (rozumiany jako celowość i skuteczność dobrze skalkulowanych działań), ale tu trzeba pamiętać również o składnikach komunikatu nakierowanych na iluzję.

Iluzja jako nieodłączny komponent psychicznego życia człowieka poddawana jest nieustannej weryfikacji właśnie pod kątem skuteczności przekazywania informacji o świecie i rządzących nim prawach. Może być oprotestowana ze stanowiska rzeczownika jasności wypowiedzi, ponieważ z definicji odpowiada treściom z pogranicza fantastyki, snu

---

<sup>1</sup> Metoda „brania w nawias” właściwa jest fenomenologii. Jej twórca Edmund Husserl przyjął za podstawę metody wykrywania istoty rzeczy redukcję transcendentálną („fenomenologiczną”), czyli wyłączenie z procesu badawczego wszelkich zabiegów nie gwarantujących poznania. Zob. W. T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii*. T. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1968, s. 233.

i urojenia. Ale zjawisko iluzji w procesie komunikacji to przede wszystkim świadomy zabieg polegający na przedstawieniu rzeczywistości w świetle alternatywnej prawdy – często potrzebnej do zilustrowania konkretnego zagadnienia i przydatnej w budowaniu sugestywnej wizji, zwłaszcza w dziele literackim. Problem zauważył Jerzy Ziomek, zalecając badać go „w planie globalnym” i „w serii planów zbliżonych”.

W planie globalnym dzieło jest dane jako fikcjonalna całość, która nie jest ani prawdziwa, ani fałszywa, ale jest modelem homologicznym lub analogicznym, opisowym lub normatywnym. Model ten nie będąc sądem orzeka coś o rzeczywistości poprzez relację podobieństwa – niepodobieństwa i odgrywa tym samym ogromną rolę w rozumieniu i interpretowaniu<sup>2</sup>.

Każdy tekst jest potencjalnym, zindywidualizowanym sądem o świecie. Inspirowany ludzkim doświadczeniem, wnika głęboko w świadomość swojego twórcy, który dzięki narzędziom językowym nawiązuje kontakt z potencjalnym odbiorcą. Zapisana treść dąży do wyartykułowania sensów ukrytych i zachowania dużej dozy wiarygodności. W utworze literackim prawda obiektywna zawarta jest w jego przesłaniu, czyli w dominancie znaczeniowej. Tymczasem umysł ludzki według założeń fenomenologii zdolny jest do bezpośredniego ujmowania prawd<sup>3</sup>. Egzemplifikacją tej tezy są także teksty gwarowe. Przywołane niżej ich fragmenty zdają się przemawiać za tym, że właściwy im dobór i frekwencja wyrazów nie mają tak dużego wpływu na wyrażone treści ogólne, jak należałoby tego oczekiwać, wręcz przeciwnie – w niektórych przypadkach mogą nawet skutkować chwilowym zaciemnieniem myśli, wywołując efekt iluzji. Taka nadbudowa znaczeniowa (nadwyżka semantyczna) w tekstach gwarowych służyła wprowadzaniu odbiorcy w klimat baśni – bezpiecznej enklawy izolującej go od brutalnej rzeczywistości i pozwalającej mu na moment zapomnieć o życiowych kłopotach i dylematach. Idealizacja rzeczywistości to typowy zabieg stosowany przez autorów, którzy sięgali do tradycji ludowej po inspirację i twórcze wzorce. Wiele tekstów ich pióra pierwotnie funkcjonowało w postaci podań i legend przekazywanych drogą ustną. Wersje zapisane noszą wyraźniejsze piętno swoich autorów, ich społecznego statusu, kultury literackiej i światopoglądu. Często przybierają one formę *pogodki*, czyli względnie krótkiego tekstu literackiego o cechach opowiadania. Jej treść nie wymagała od autora, aby zamykał akcję w sztywnych ramach czasowych. Wydarzenia dzieją się w przeszłości albo się do niej odwołują, a postacie mogą być zarówno historyczne, jak i fikcyjne. Bardzo często są to osoby wyidealizowane i opisywane w sposób sentymentalny. Nostalgia towarzysząca narracji ma za zadanie przekonać odbiorcę, iż przeszłość była lepsza i bardziej budująca, za czym przemawiają eksklamacje typu „*Downi to inacyj bywało*”, „*Kiedysik to byli chłopcy, nie tacy jak dzisiaj*” itp. Opowiadający dobrze panuje nad treścią przekazu i jest typem narratora wszechwiedzącego, którego nic nie jest w stanie zaskoczyć.

Dla zilustrowania zjawiska iluzji w tekstach gwarowych warto porównać fragmenty dwóch tekstów różnych autorów, z których każdy wywodzi się ze środowiska wiejskiego. Ich opowieści przywołują sylwetkę legendarnego zbójnika beskidzkiego, potocznie zwanego

<sup>2</sup> J. Ziomek, *Prawda jako problem poetyki* [w:] *Problemy teorii literatury*, seria 3, wyboru prac dokonał H. Markiewicz, Wrocław 1988, s. 327.

<sup>3</sup> W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 234.

Kroćpokiem, i jego kompanów grasujących w lasach Żywiecczyny pod koniec XVIII wieku. Relacje koncentrują się na ostatnich momentach życia „wyjętych spod prawa” i ich przywódcy:

Mroźny był dzień sternosty miesiąca cudzigo w 1796 roku. Taki mróz trzimoł, co jaze drzewa pukały i osyndzielina siedziała na nik. Na tym mrozie wiedli jedynostok zbójników do Kameśnice na stracyni. Siubiynice stoły hań gotowe, a wele nik nieprzemierzono ęma narodu, co go panowie nazganiali ze wsytklik prawie dziedzin zywieckik.

Smutno się zbójnicy poziyrali ku osyndziałym gronickom, kany bez teli roki uzywali świata na ślebodzie. Teraz juz więcył nie bydom. Osierociejom ty grónicki, osierociejom po nik, po dobryk i honorynk chłopcak. Wtóz ik hań teraz bydzie wartowoł, wto ozweseloł, kie zbójników nie stanie? [...]

Za kwile jeno wiater huśtoł ciałami tyk zbójników na jedlowyk siubiynicak, a kruki i gawrony wadżyły sie o to zarci ponad ik głowami [...]

Pote, na ostatku, wywiedli Kroćpoka pod siubiynice. Podziwoł sie po gronickak, zaśkliły się mu ocy, kie mu do nik śmierć z bliska zazrzała.

— Eh, na mój prawdu – pomyśłoł – nickże sie to roz skońcy! Wicnie haw zył nie byde.

Obrócił sie i zawołoł na kata:

— Wysoj warcyj! Zawdyk mierzył wysoko, niekze wysoko skońcem!<sup>4</sup>

I tekst drugi:

Juz doś było ich grasowania. Zacyli chytać zbójników. Herc Kroćpok roz ukrywał się w Żydowej chałupie pod powalem. Ale kiedy jezuici dali na jego intecyjom to Kroćpok ośleł, odtąd ukrywoł sie w kaplicy u łupodku. Tam lezoł miydzdy powałami. Ojciec jego przynosił mu jeść. Ale i tak go później złopali. Koło Milówki wybudowali szubienice i tam mieli wszyčkich zbójników wyśać.

Kroćpok na szubiynicy wywinoł się 3 razy i paczkę tabaku wykurzył. Nigdy tego nie widzieli. Posłali telegram do Papieża. Telegram przyszedł, ale było za późno. Kroćpok skonał<sup>5</sup>.

Oba fragmenty różnią się między sobą. Odmienności wyraźnie się rysują w sposobie prowadzenia narracji, która w tekście pierwszym jest mocno rozbudowana. Jej autor nie ograniczył się tylko do przedstawienia faktu, ale podjął próbę zwerbalizowania nastroju towarzyszącego zdarzeniu ukazanemu w sekwencji. Celowy ten zabieg wpływa na ogólną dramaturgię opowiadania, ale ze stanowiska przekazywanych treści jest redundantny, osłabiający czytelność komunikatu. Rzeczowej informacji służy przede wszystkim wątek faktograficzny – śmierć wszystkich zbójników. Natomiast nastrojowość ocenić należy jako zjawisko przynależne iluzji, ponieważ nie ma ono wyraźnie określonych ekwiwalentów poznawczych i jest bardziej intuicyjne niż racjonalne. Fakt ten zdaje się potwierdzać drugi z przytoczonych tekstów, w którym emocje zostały zastąpione przez konkret wpływający na charakter przesłania i odbioru. Sytuacja narracyjna jest wolna od nadmiaru dekoracyjności, przez co staje się klarowna i bezpośrednia. Taki sposób kształtowania wizji świata był właściwy językowi codziennej komunikacji środowisk posługujących się gwarą. Pragmatyzm (zmysł praktyczny) i bezpośredniość werbalnego kontaktu były tu postawami nie podlegającymi dyskusji.

<sup>4</sup> W. M i e s i ą c z e k, *Pogodki spod Lipowskiej*, Kraków 1967, s. 164–165.

<sup>5</sup> Opowiadanie Reginy Kubickiej z Kamesznicy zapisała w latach 1956–1957 Anna Brączkówna, uczennica IV klasy Liceum Pedagogicznego w Żywcu. „Karta Groni” 1969, nr 3–4, s. 90.

Wątpliwości mogły jedynie budzić te stwierdzenia, które w języku potocznym nie zostały powszechnie uznane za konieczne, a więc sądy niepewne i żłudne. Ich adaptacja na potrzeby literatury spowodowała, że w tekstach gwarowych zaczęły pełnić rolę narzędzi głębiej eksplorujących codzienność. Opisowy, a zatem bardziej intuicyjny sposób percepcji rzeczywistości został zaakceptowany, ale przemówił przede wszystkim do jednostek, które legitymowały się pewnym doświadczeniem czytelniczym i obyciem literackim. W warunkach wiejskich była to zazwyczaj wąska grupa ludzi, którzy mogli sobie pozwolić na luksus nauki czytania i pisania. W życiu codziennym nadal funkcjonowała *pogodka*, która swoją luźną formą przemawiała do społeczności gromadzącej się wokół wiejskiego gawędziarza. Taka sytuacja trwała do momentu wzrostu świadomości powszechnego obowiązku nauki czytania i pisania, co nastąpiło dopiero po zakończeniu II wojny światowej.

Wtedy po raz pierwszy teksty gwarowe trafiły w postaci drukowanej, nie bez przeszkód zresztą, pod strzechy. Ich dostępność zaczęła kształtować gusty czytelnicze i odsłaniać szerszemu gronu nowe możliwości języka, który wykorzystując gwara zyskał nowego sojusznika w odkrywaniu prawdy o świecie.

Problem iluzji jest zjawiskiem w tekstach gwarowych powszechnym i jako taki jawi się odbiorcy. Trudność percepcji może stanowić jedynie zapis fonetyczny, akcent oraz inna od literackiej składnia. Każda z tych właściwości ma znaczenie w budowaniu iluzji, wnika bowiem głęboko w strukturę komunikatu i przydaje mu określonego kolorytu. Elementy nieostre znaczeniowo, takie jak emocje ujawniające się w narracji, są traktowane w kategoriach artystycznej wizji, która łączy przedmioty realne z otaczającymi je wyobrażeniami. W ten sposób powstaje nowa rzeczywistość, którą ożywia jej własny rytm, rzeczywistość nie dająca się odczytać jedynie z perspektywy prawdy, ponieważ dopuszczająca istnienie fałszu:

Łatwiej wykazać artystyczną celowość fałszu niż prawdy, a to dlatego, że postulat prawdy towarzyszy literaturze i programom artystycznym z dawien dawna jako postulat tyleż oczywisty, co niejasno i nieostro sformułowany. Skutkiem tego nie tyle trudno badać i weryfikować prawdę w dziele literackim (resp. szerzej: w dziele sztuki), ile odpowiedzieć na podstępne pytanie: co to jest prawda? Pojęcie prawdy da się tak rozszerzyć, że obejmuje coś tak nieokreślonego jak prawda ludzkiego serca („truth to human hart”).<sup>6</sup>

Dzięki zjawisku iluzji teksty gwarowe nabierają nowego znaczenia. Nie są jedynie rzeczowymi komunikatami służącymi przekazowi podstawowych informacji, ale przede wszystkim dążą do dookreślenia realiów świata w jego wymiarze estetycznym i etycznym. Ze stanowiska twórcy iluzji jest – wbrew pozorom – ważny także konkretny, ale w strukturze tekstu gwarowego traktuje się go właściwie tylko jako punkt odniesienia dla imaginacji. Wokół znaczeń prymarnych konkretnego, istotnych z punktu widzenia czytelności komunikatu, rozwijana jest sieć sensów odwołujących się do wyobraźni, która zdolna jest egzemplifikować uczucia, zapachy, wrażenia dotykowe i smakowe. Konkretny postrzegany bywa wyraźnie i przynależy do planu treści, natomiast iluzja stanowi znaczący element planu wyrażania, stąd nie da się jej jednoznacznie zdefiniować, ponieważ zawsze będzie ona dążyć do przekraczania barier narzuconych człowiekowi przez strukturę języka. W rezultacie możliwości percepcji świata w tekstach gwarowych są praktycznie nieograniczone.

<sup>6</sup> J. Z i o m e k, op. cit., s. 330.